Porto ryczałtem opłacone.

PRAWO

Prenumerata roczna wynosi 1 złoty
Wychodzi raz w miesiącu.
Adres Red. i Admin.
Kraków, Rynek gł. 22.
Telef. 2337.

Czasopismo poświęcone sprawom społecznym pod redakcją Dra Zygmunta Mandla.

Redakcja: KRAKÓW Rynek gł. 22.
Dla stron codziennie od 4—6 popołudniu

Rok III. marzec 1927. Nr. 3

Od Redakcji!

Prawo małżeńskie w Polsce wymaga jak najszybszej gruntownej reformy w duchu postępowym. Ustawodastwo którem od dziesiątek lat cieszy się cały zachód, Anglja, Francja, Węgry i Niemcy ustawodastwo którego wprowadzenie republika austrjacka za pierwszy swój obowiązek uznała (jeszcze w r. 1919)—musi jaknajrychlej stać się naszym udziałem.

Akcję będziemy prowadzili niezmordowanie, aż do osiągnięcia celu, a zamierzać doń będziemy 1) przez teoretyczne i fachowe rozprawy w piśmie naszem 2) przez założenie stowarzyszenia 3) przez publiczne zebrania i odczyty.

Nowe prawo małżeńskie?

Dnia 13 listopada 1926 r. weszła w życie ustawa z d. 2 sierpnia 1926 ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 101 z d. 23 października b. r. o prawie prywatnem międzydzielnicowem.

Najważniejszą może częścią tej ustawy, są przepisy zawarte w cz. V. tejże ustawy zatytułowanej:

Prawa małżeńskie.

Postanowienia te brzmią:

Art. 1. Zdolność osobistą obywatela polskiego ocenia się według prawa, obowiązującego w miejscu jego zamieszkania.

Art. 2. Kto zmienia miejsce zamieszkania, ten w dziedzinie zdolności osobistej, stosunków familijnych i praw spadkowych podlega prawu nowego miejsca zamieszkania **dopiero po jednym roku**.

Zawarcie małżeństwa.

Art. 13 1.) Prawną możność zawarcia ważnego związku małżeńskiego ocenia się dla każdej ze stron według prawa, któremu strona podlega osobiście (art. 1 i 2).

2). Władza właściwa może odmówić udzielenia ślubu obywatelowi polskiemu, zdolnemu do zawarcia małżeństwa według prawa, któremu podlega osobiście gdyby był niezdolny według prawa, obowiązującego w siedzibie władzy.

Art. 14. Forma zawarcia małżeństwa podlega prawa, obowiązującemu w miejscu zawarcia związku małżeńskiego. Do ważności małżeństwa - wystarczy zachowanie formy, przepisanej przez prawa, którym oboje przyszli małżonkowie podlegają osobiście.

Rozwód i rozdział od stołu i łoża.

Art. 17 1.) Dla rozwodu lub rozdziału od stołu i łoża właściwie jest prawo, któremu małżonkowie osobiście podlegają w czasie żądania rozwodu lub rozdziału. Jeśli małżonkowie podlegają w tym czasie prawom różnym, właściwie jest ostatnie ich prawo wspólne.

2)· Małżonkowie tylko wówczas mogą żądać rozwodu lub rozdziału w części państwa w której obowiązuje prawo odmienne od tego, jakie jest dla nich właściwe, gdy rozwód lub rozdział jest dopuszczalny w danym wypadku również według miejsca gdzie wniesiono żądanie...

Genezy tej ustawy szukać należy w różnorodności przepisów ustawowych odnoszących się do stosunków małżeńskich.

Główne źródło kolizji i niebezpieczeństwa na które wystawiony jest ogół społeczeństwa w Polsce w dziedzinie prawa małżeńskiego i familijnego tkwi niewątpliwie w tem, że odrębne dotychczas ustawodastwo każdej dzielnicy ma jednocześnie charakter prawa państwowo-powszechnego t. j. przez państwo jako takie uznanego i rości sobie stąd tytuł do ochrony i poszanowania w całem państwie.

Czy ustawa ta usunęła te kolizje? Czy usunie ona te wszystkie spory i nieporozumienia, które niejednokrotnie kończyły się nawet strzałami śmiertelnemi w Sądach Konstytorskich?

Niestety jest ustawa ta raczej zaciemnieniem aniżeli wyjaśnieniem do tychczasowego stanu rzeczy.

Wprawdzie projekt tej ustawy zawdzięczamy Komisji Kodyfikacyjnej, co powinno być gwarancją jej dokładnego prawniczego przemyślenia jednakże w Komisji Kodyfikacyjnej ustawa ta była pomyślana jako część całości, miało mieć raczej znaczenie przejściowe.

Tymczasem sejm (bo ustawa ta nie jest dekretem rządowym wydanym na podstawie pełnomocnictw lecz ustawą w pełnem, tego słowa znaczeniu) pod naciskiem rozmaitych sfer, dążących do uregulowania prawa małżeńskiego, uchwycił tę drobną

część całości i **ut aliquid fecisse videatur** uchwalił i ogłosił ten projekt Komisji Kodyfikacyjnej, zmieniając nadto w nieopatrzony sposób poszczególne przepisy, wykoszlawiając przez wyjęcie cegiełek gmach cały.

Ustawa ta, legalizuje niejako te wszystkie „obejścia ustawy" jakich dotychczas używały strony aby rozerwać węzły małżeńskie i o tyle moznaby ją nazwać postępową, liberalną...

To wszystko co dotychczas w dziedzinie rozwodów, unieważnienia małżeństwa itd. działo się per nefas, przez obejście ustawy, dziać się będzie obecnie zgodnie ustawą, z ustawą kadłubową, regulującą tylko formalne podstawy prawne-podczas gdy sama ustawa małżeńska pozostała we wszystkich dzielnicach niezmieniona.

Ustawa ta z łatwością w konsekwencjach swoich doprowadzić może do walk między Konsystorzami czyli Sądami kościelnymi wszystkich wyznań a państwem.

Pośrednio zmuszałaby ona Sądy kościelne (a te są n. p. na terenie dawnego zaboru rosyjskiego wyłącznie powołane do rozstrzygnięcia spraw małżeńskich) do wydawania wyroków na podstawie państwowego prawa, zazwyczaj z prawem kościelnym wprost sprzecznego.

Powołana ustawa nie reguluje właściwości Sądu, czyli że obowiązuje właściwość Sądu unormowana dotychczasowymi ustawami, a więc właściwym jest Sąd obecnego miejsca zamieszkania męża względnie pozwanego i ten Sąd miejscowo właściwy, ma rozstrzygać na podstawie prawa obowiązującego w miejscu gdzie strony miały ostatnie wspólne miejsce zamieszkania.

Weźmy następujący przykład pod rozwagę:

Małżeństwo zostało zawartem w Poznaniu. Strony rzymsko katolickie mieszkały w Poznaniu, tam powstawały niesnaski małżeńskie, strony rozeszły się, los zapędził męża do Warszawy żonę do Lublina, obecnie wdrażają kroki o rozwiązanie swojego małżeństwa. Właściwym będzie do rostrzygnięcia sprawy Sąd w Warszawie a więc rz. kat. Sąd Konsystorski w Warszawie.

Ponieważ zaś, miejscem ostatniego wspólnego zamieszkania był Poznań, więc sprawa powinna być rozstrzygniętą na podstawie ustawodastwa obowiązującego w dawnym zaborze niemieckim, a więc ustawodastwa znającego rozwód rz. katolików.

Jeżeli tedy zachodzić będą ważne powody rozwodu, dojdziemy do tego że Konsystorz Biskupi w Warszawie musiałby orzec rozwód małżeństwa rz. katolickiego. Konsystorz katolicki takiego wyroku nie wyda, zignoruje ustawodawstwo państwowe a konsystorze innych wyznań w analogicznych wypadkach również powiedzą, że obowiązuje je tylko ich prawo kościelne.

To też nie ulega wątpliwości, że po krótkiej praktyce, przeciwko tej ustawie podniosą się głosy ze wszystkich stron, bo nikt z niej zadowolonym nie będzie i dlatego byłoby wskazanym, aby raz wreszcie stanowczo i poważnie przystąpić do reformy i unifikacji prawa małżeńskiego, a nie zadawalać się „łataniem" w tej najważniejszej może dziedzinie prawa cywilnego.

Redaktor: Dr. ZYGMUNT MANDEL. Drukarnia Fadena w Myślenicach, Tel. Nr. 20.